

MATEUSZ GOLIŃSKI
(Wrocław)

UPOSAŻENIE I ORGANIZACJA ZAKONU TEMPLARIUSZY W POLSCE DO 1241 ROKU

Początki zakonu templariuszy na ziemiach polskich wiążą się z osobami księcia śląskiego Henryka Brodatego i jego małżonki św. Jadwigi. Jednak najstarszy przekaz o tym zgromadzeniu w Polsce i większość nadań dla niego zdają się pochodzić od Władysława Odonica. W świetle sporządzonych na polecenie władcy wielkopolskiego dokumentów, w latach 1225—1238 przekazać on miał zakonowi co najmniej 15 wsi, nie mówiąc o różnorodnych dodatkowych dochodach i paru tysiącach łanów ziemi pod kolonizację.

Pierwszy kompleks posiadłości, jaki nadał templariuszom książę Ujścia Władysław Odonic w 1225 r., lokalizujemy między Skokami a Rogoźnem, a więc w północnej Wielkopolsce. Składały się nań trzy wsie, „Grihowe” (Grzybowo), „Studeniz” lub „Studenec” (Studzieniec) i „Milossovo” oraz jezioro „Raduze” (identyfikowane z Jeziorem Budziszewskim), wraz z przynależnymi korzyściami, w tym młynem na „Volma” (Małej Welnie)¹. Po kilku latach przerwy, spowodowanych może wojną z Władysławem Laskonogim, miała miejsce cała seria nadań Odonica, będącego już księciem Wielkopolski. W ciągu pierwszego półrocza 1232 r. przekazał on zakonowi szpital gnieźnieński (hospitale Gniznense) z nieokreślonymi przynależnościami, do których dołożył jeszcze miejscowość „Cinitlo”, przyległą do niej nie nazwaną małą wieś i jezioro „Rogov” (obecnie Rogowskie) oraz dwie wsie przynależne do „Zun” (Żonia): „Oporino” (Oporzyn) i „Motlisov”². Dalej, tym samym aktem, nadał bezpośrednio templariuszom „Velikauetz” (Wielkąwieś inaczej Wielowieś) oraz „Chvartsane” (Chwarszczany) nad „Mizzla” (Myślą) z prawem niemieckim, tysiącem łanów i targiem. W bliżej nieznanych okolicznościach i czasie wielkopolscy templariusze utracili szpital w Gnieźnie, który 4 V 1243 r. podarowano bożogrobcom z Miechowa³. Wraz ze szpitalem musiano oddać

¹ Dokument znany z regestów. *Urkunden und Regesten zur Geschichte des Templerordens im Bereich des Bistums Cammin und der Kirchenprovinz Gnesen*, wyd. W. Irgang na podstawie materiałów H. Lüpke, Köln-Wien 1987, (dalej: UuR) nr 1. H. Lüpke, *Beiträge zur Geschichte des Templerordens in der Neumark*, „Das Neumark. Jahrbuch des Vereins für Geschichte der Neumark” 1934, z. 9, s. 49—52. Jedyną istniejącą obecnie miejscowością o nazwie kojarzącej się z „Milossovo” jest Milostowo (gmina Kwilcz, woj. poznańskie). Leży ona jednak zbyt daleko od interesującego kompleksu dóbr, aby brać ją pod uwagę.

² *Kodeks Dyplomatyczny Wielkopolski*, t. 1, Poznań 1877, nr 141 (dalej: KDW). UuR, 6.

³ KDW, 1, 238.

jego uposażenie. Dowodzą tego dzieje Oporzyna, potwierdzonego jako własność szpitala jeszcze w 2. połowie XIV w.⁴ Niezidentyfikowaną wieś „Cinitlo” i jej bezimienną sąsiadkę lokalizować można nad Jeziorem Rogowskim, a więc na północ od Gniezna, koło Rogowa. W okolicach klucza rogowskiego, zdaniem F. Sikory, należy też szukać zaginionego pierwotnego uposażenia szpitala gnieźnieńskiego, którego istnienie zdawkowo potraktowano w przywileju dla templariuszy. Wspominany badacz wskazał tu na wsie należące do bożogrobców, które leżą w tymże rejonie; okoliczności nabycia ich przez klasztor lub szpital są nieznane. Do templariuszy należeć więc również mogły Zrazim i Nosocino (koło Janowca, niedaleko Rogowa)⁵. Wymienione osobno w dokumencie z 1232 r. wsie, podporządkowane kasztelanii w Żoniu (okolice Margonina), leżały niedaleko na północ od pierwszych wielkopolskich posiadłości templariuszy z 1225 r.⁶ Wielowieś (na zachód od Międzyrzecza)⁷ i 1000-łanowe Chwarszczany (na północ od Kostrzyna) lokalizujemy na zachodnich kresach dzielnicy Odonicowej, na pograniczu wielkopolsko-lubuskim i lubusko-pomorskim. Wartość ostatniego nabytku podkreśla szybkie wystaranie się przez obdarowanych o bullę papieską. W 1234 r. Stolica Apostolska potwierdziła templariuszom posiadanie wsi i łąnów w ziemi kostrzyńskiej („in terra Costrin ad villam de Warta”)⁸. Jeszcze w 1232 r. biskup poznański Paweł przekazał templariuszom dziesięcinę z dwóch łąnów w Wielowsi (Magna Villa)⁹, a biskup lubuski Wawrzyniec dziesięcinę z 1000 łąnów w okręgu kostrzyńskim („in confinio Cozsterine apud fluvium Mizla”)¹⁰. Nadanie „decimas novalium de Custrina” potwierdził papież 22 IX 1238 r.¹¹. Do kwestii osoby fundatora kostrzyńskiego uposażenia rycerzy zakonników powrócimy w dalszej części artykułu. Na wymienionych nadaniach nie skończył się ciąg darowizn Władysława Odonica. Również w 1. półroczu 1232 r. książę przekazał templariuszom wieś „Cosmino” (Koźmin?) dla lokacji i osadzenia tam Niemców¹², najpóźniej w 1233 r. w tym samym celu podarował 3000 łąnów „ultra Vuste citra et ultra Dobrizan” (za Ujściem z obu stron Dobrzyca)¹³, a także w 1233 r. wieś „Crožno” (Krosno)¹⁴. Nadanie 3000 łąnów w ziemi ujskiej (in terra... Usds) potwierdził wspomnianą już bullą w 1234 r.

⁴ F. Sikora, *Najstarsze dokumenty i dzieje klasztoru bożogrobców w Gnieźnie*, „St. Źródł.”, 1974, t. 19, s. 55–56.

⁵ Ibid., s. 56, 58, 62.

⁶ Według F. Sikory zaginiony „Mokliszów” mógł być przy tym wcielony do Oporzyna przy okazji lokacji na prawie niemieckim (s. 56). Jedyną obecnie istniejącą miejscowością o nazwie kojarzącej się z „Motlisov” jest Motylewo (gmina Ujście, woj. pilskie), położone nie tak daleko od Żonia.

⁷ Nazwy Wielkowieś i Wielowieś są jednoznaczne i występowały w źródłach zamiennie (H. Lüpke, op. cit., s. 40–48; S. Rospond, *Słownik etymologiczny miast i gmin PRL*, Wrocław 1984, s. 423).

⁸ Bulla znana z regestów. UuR, 13.

⁹ Dokument znany z regestów. Według innego zapisu chodziło o dwa pługi, UuR, 5.

¹⁰ UuR, 8.

¹¹ UuR, 16.

¹² KDŹ, 1, 142. UuR, 7.

¹³ Darowizna poświadczona pośrednio przez biskupie nadanie dziesięcin (UuR, 9). Połączenie jej z osobą Władysława Odonica wydaje się bardzo prawdopodobne.

¹⁴ KDŹ, 1, 146. UuR, 10.

papież Grzegorz IX¹⁵. Do templariuszy należały również z woli biskupa poznańskiego Pawła dziesięciny tamże¹⁶. Według W. Kuhna interesujące 3000 łanów rozumieć należy jako ogromny obszar oddany templariuszom pod kolonizację w 1233 r., a rozciągający się na linii wschód—zachód pomiędzy Gwdą i Mirosławcem (tzn. na prawym brzegu Dobrzycy)¹⁷. Obecne centrum tego obszaru stanowi Walcz. Z kolei wspomniane Krosno (utożsamiane z miejscowością na północ od Wągrowca) umiejscowić możemy w rejonie żońskich dóbr templariuszy¹⁸. W kontekście takiej właśnie lokalizacji posiadłości zastanawia identyfikowanie miejscowości „Cosmino” z odległym południowowielkopolskim Koźminem (między Krotoszynem a Jarocinem). Ów zagadkowy „Koźmin” pojawia się jeszcze 25 VIII 1251 r., kiedy biskup Boguchwał zawarł umowę z templariuszami w sprawie dziesięcin z ich posiadłości w diecezji poznańskiej. Na liście rzeczonych posiadłości wymieniono: „Velaues, Templov, Cemelno, Colcino, Cron, Cosmino, Vitankouo, Orla, Cenethnici”¹⁹. Zwraca tu uwagę geograficzna logika spisu. Pierwsze cztery miejscowości (Wielowieś, Templewo, „Cemelno”, Kolczyn) leżą w jednym rejonie, na zachód od Międzyrzecza, podlegając zapewne późniejszej komandorii w Wielowsi²⁰. Dalszych pięć zdaje się leżeć na pograniczu wielkopolsko-pomorskim, na północ od Noteci. Na pewno dotyczy to Walcza (niem. Krone) i Witankowa, może też dotyczyć Orlej i niezidentyfikowanej „Cenethnici” (Sienica koło Mirosławca?)²¹. „Cosmino” umieszczone na spisie między Walczem a Witankowem, miejscowościami odległymi od siebie zaledwie o 8 km, mogło w takim razie leżeć gdzieś w pobliżu, podlegając potem komandorii w Walczu²². Jednakże najbliższa z miejscowości obecnie noszących tę nazwę (Koźmin, gmina Obrzycko, woj. poznańskie) leży aż nad Wartą, na skraju Puszczy Noteckiej. Warto w tym miejscu zauważyć, iż poza Wielowsią, Koźminem i Walczem (templariusze otrzymali go w 1249 r.²³) geneza większości wymienionych w 1251 r. posiadłości jest nam nie znana. Można przypuszczać, iż położone w najbliższym sąsiedztwie Wielowsi Templewo i „Cemelno” związane były z terytorium nadanym jeszcze w 1232 r., a nazwanym wówczas

¹⁵ UuR, 13.

¹⁶ Dokument znany z rejestów. UuR, 9.

¹⁷ W. Kuhn, *Kirchliche Siedlung als Grenzschutz 1200 bis 1250 (Am Beispiel des mittleren Oderraumes)*, „Ostdeutsches Wissenschaft. Jahrbuch des Ostdeutschen Kulturrates”. 1962, t. 9, s. 30—31. Od północnego zachodu obszar ten sąsadować miał z nadaną później templariuszom ziemią czaplińską.

¹⁸ H. Lüpke, op. cit., s. 58—60.

¹⁹ KDW, 1, 294. UuR, 38.

²⁰ H. Lüpke, op. cit., s. 40—48. „Cemelno” identyfikuje on z zaginioną wsią Gemelno (niem. Giemeln). Ibid., s. 42. Tenże, *Die Wüstungen Grossdorf und Giemeln im Lande Sternberg*, „Die Neumark. Mitteilungen des Vereins für Geschichte der Neumark” 1932, r. 9, nr 10/12, s. 67. O Kolczynie tenże, *Beiträge...*, s. 89—90.

²¹ H. Lüpke, *Beiträge...*, s. 52—58. W. Kuhn, op. cit., s. 31. Zagubiona wśród lasów Orla leży między Mirosławcem a Starą Studnicą. Nieopodal leży też Sienica. Ale też inna Orla znajduje się tuż koło południowowielkopolskiego Koźmina.

²² Za południowowielkopolskim Koźminem i sąsiednią Orlą opowiadał się H. Lüpke, *Beiträge...*, s. 53—58. W. Kuhn, op. cit., s. 32, wskazał z kolei na Koźminek na północny zachód od Babimostu. Obie lokalizacje, a zwłaszcza pierwsza, zakładają jednak pełną izolację posiadłości od większych kompleksów dóbr zakonu.

²³ UuR, 32.

ogólnie „Wielkąwsią”. Nazwa Templewo wskazuje przy tym, że miejscowość ta powstała dopiero po 1232 r.²⁴. Podobnie Witankowo, Orlą i Sienicę odnieść można do wielkiego obszaru za Notecią przekazanego templariuszom w 1233 r. (sięgałby on w takim razie ku północnemu-zachodowi aż za Mirosławiec). Pozostaje tylko Kolczyn nad Wartą, na pograniczu z ziemią lubuską, choć i tu wysunięto przypuszczenie, że był on darowizną Odonica²⁵.

Po drugiej kilkuletniej przerwie znaczne nadania Władysława Odonica miały miejsce w 1238 r. Złożyły się na nie wsie „Ozechno” (Stare Osieczno), „Cranchino” (Krzęciny) i „Tuchage” lub „Tuchape” (Tuczno?) położone na północ od Noteci, dalej „Mitzlibore in provincia de Pzich” (lub „de Prich”, czyli Pyrzyce), oraz „Venutniki” czy „Venatniki” nad „Lutina” przynależne do jurysdykcji grodu „de Charnow” (Czarnków)²⁶. Zdaniem W. Kuhna, pod pojęciem Krzęcina (wieś nad Małą Iną, na południe od Choszczyna) krył się większy obszar na samym północno-zachodnim pograniczu Wielkopolski, obejmujący może Granowo, Boguszyny i Płotno. Wypełniać miał on lukę w pasie osadnictwa kościelnego pomiędzy terytorium joannitów z centrum w Korytowie a dobrami Warszyn cystersów z Kołbacza²⁷. Kryjące się wśród lasów nad Drawą Stare Osieczno być może było tożsame z wielkim obszarem nadanym potem (1250) klasztorowi cystersów w Owińsku²⁸. O okolicznościach, w jakich templariusze utracili tę posiadłość nic jednak nie wiemy. Do tej strefy dóbr nadgranicznych należało też Tuczno, leżące przy tym w pobliżu Wałcza i Mirosławca, a więc blisko okolic przedmiotu darowizny z 1233 r. Niezidentyfikowana posiadłość w okręgu grodowym Czarnkowa leżała już o wiele bardziej na południowy wschód, niemniej też mieściła się w tradycyjnym już rejonie wielkopolskich nadań dla templariuszy²⁹. W interesującym dokumencie z 1238 r. najwięcej kontrowersji budzi kwestia lokalizacji uposażenia templariuszy w pomorskiej „prowincji” pyrzyckiej. Wskazywano tak na Myślubórz, jak i Myśluborki koło Pyrzyca³⁰. Przekonywające wydają się tu być jednak wywody łączące „Mitzlibore” z przedmiotem umowy templariuszy z margrabią brandenburskim z 31 XII 1261 r.³¹. Zakon przekazał wówczas folwark i Jezioro Myśluborskie z 300 łanami z obu stron Myśli³². Ze wszystkich znanych nam aktów darowizn dla templariuszy tej posiadłości dotyczyć mogła tylko akcja udokumentowana w 1238 r. Dodajmy, że obok folwarku myśluborskiego na obszarze wspomnianych 300 łanów umiejscawia się nawet konkretne wsie:

²⁴ Na pustkach należących do komandorii w Wielowsi zapewne na przełomie XIII i XIV w. lokowano jeszcze „Borissino” (Boryszyn, 8 km na południowy wschód od Wielowsi), „Templewald” i „Langopol” (Długopole koło Wielowsi). KDW, t. 2, Poznań 1878, nr 862. UuR, 77.

²⁵ W. Kuhn, op. cit., s. 32. Patrz też niżej przypis 84.

²⁶ Dokument znany z regestów. KDW, 1, 216. *Pommersches Urkundenbuch*, t. 1, wyd. K. Conrad, Köln-Wien 1970, nr 351 (dalej: PUB). UuR, 17. H. Lüpke, *Beiträge...*, s. 60–92.

²⁷ W. Kuhn, op. cit., s. 38–39.

²⁸ KDW, 1, 284. *Ibid.*, s. 39.

²⁹ H. Lüpke, *Beiträge...*, s. 78–82.

³⁰ *Ibid.*, s. 71–78. S. Rospond, op. cit., s. 240.

³¹ W. Kuhn, op. cit., s. 32–33.

³² „Curiam quoque et stagnum Soldin cum CCCtis mansis [...] ex utraque parte aque Mizle [...]”. UuR, 48. Soldin, to niemiecka nazwa Myśluborza.

Wierzbnicę, Dalsze, Myśliborzyce i Staw³³. Wartość takiej identyfikacji (tzn. z pograniczem pomorsko-lubuskim na południe od Myśliborza) zasadza się na uprawdopodobnieniu osoby dobroczyńcy, którym bardziej niż w przypadku okolic Pyrzyce mógł być Władysław Odonic. Oczywiście samo nadanie musiało by mieć miejsce przed 1234 r., kiedy to interesujące tereny przeszły do rąk Henryka Brodatego³⁴. Udokumentowanie darowizny dopiero w 1238 r. nastąpiło przy okazji spisania innych przywilejów Odonica, stanowiąc przy okazji pewną demonstrację polityczną. Pamiętajmy, że właśnie w tym lub w następnym roku, po śmierci księcia śląskiego, na nowo rozgorzały walki o pas ziemi między Pomorzem a ziemią lubuską³⁵. W tym miejscu wypada właśnie powrócić do sprawy 1000 łanów koło Chwarszczan. H. Lüpke zwrócił uwagę, iż to ogromne nadanie było jedynie dodatkiem do stosunkowo skromnej donacji wielkopolskiej uwiecznionej w tym samym akcie z 1232 r. Dziesięcinę z tego obszaru nadał templariuszom w tymże roku biskup lubuski. Granice diecezji, zdaniem tego badacza, odpowiadać zaś miały ówczesnym podziałom politycznym (a ziemia lubuska niewątpliwie należała do Henryka Brodatego). Sprawę zdaje się przesądzać odkrycie przez Lüpkego w nekrologu joannitów (spadkobierców templariuszy w prowincji niemiecko-słowiańskiej) wzmianki o nadawcy Chwarszczan, którym miał być „dux Henricus cum barba”³⁶. Myśl tę podjął B. Zientara, stanowczo twierdząc, że nadanie chwarszczańskie było elementem akcji zabezpieczenia północnych granic państwa Henryka Brodatego. Władca śląski zgodnie ze swym obyczajem nie wystawił dokumentu, co w pewnym sensie wykorzystał Władysław Odonic roszczący pretensje do tych terenów jeszcze od 1225 r. Przy okazji innych nadań dla templariuszy książę wielkopolski potwierdził więc darowiznę Henrykową i to w takiej formie, jakby on był fundatorem³⁷. Pewne elementy rozumowania Lüpkego budzą zastrzeżenia i to zapewne należy do powodów, że nie jest ono przyjmowane przez wszystkich³⁸. Uwaga, iż w dokumencie z 1232 r. zachodziła poważna dysproporcja między tzw. wielkopolską częścią nadania a Chwarszczanami nie wydaje się być słuszna. Jeśli dodamy do siebie nieznaną uposażenie szpitala gnieźnieńskiego (co najmniej 2 wsie), 2 wsie koło Rogowa, 2 wsie koło Żonia i szmat ziemi koło Wielowsi (potem 3 a może 5 wsi), otrzymamy również dobra o ogromnej wartości. Trudno więc rozstrzygnąć co było do czego dodatkiem. Interesujące jest też, że sami templariusze przyczynili się do budowy mitu o szczodroblivości Odonica. Posiadłości w ziemi kostrzyńskiej potwierdził przy templariuszach papież Grzegorz IX w 1234 r., razem z 3000 łanów w ziemi ujskiej, a więc niewątpliwym nadaniem księcia wielkopolskiego³⁹. Na takie

³³ W. Kuhn, op. cit., s. 32—33.

³⁴ Ibid. O alternatywach osoby fundatora i okoliczności darowizny, H. Lüpke, *Beiträge...*, s. 73.

³⁵ B. Zientara, *Henryk Brodaty i jego czasy*, Warszawa 1975, s. 280, 314—315.

³⁶ H. Lüpke, *Die Templerkommende Tempelhof*, „Teltower Kreiskalender”, 1933, t. 30, s. 27 (cyt. za B. Zientara, op. cit., s. 278—279).

³⁷ B. Zientara, op. cit., s. 278—279.

³⁸ Np. W. Kuhn, op. cit., s. 29.

³⁹ UuR, 13.

zestawienie w bulli musiało wpłynąć brzmienie podania złożonego w kurii przez templariuszy. Mniej już dziwi postępowanie w tej sprawie syna Odonica, Bolesława Pobożnego, który 11 II 1259 r. potwierdził rzekome nadanie ojca. Tym razem przedmiot darowizny z 1232 r. określono jako: „[...] totam terram Custeryn [...] cum agris, villis, aquis ac omni utilitate ad eandem terram pertinentibus [...]”⁴⁰. Nie ulega więc wątpliwości, iż chodziło o całą ziemię kostrzyńską, której zasięg według dokumentu określać miały rzeki Myśla (Myzla), Warta (tu nazwana od wspólnego biegu z Notecią — Nezze) i Odra (Odra) oraz granice Pomorza. Książę pozostawił sobie prawo do ściągania cła z dużych statków, z którego za to zwolniono ludzi zakonu. Do powyższych dóbr ojciec Bolesława dodać miał jeszcze 2 jeziora „Bothscowe et Ostrovyz ad castrum Zantoch olim pertinentes”⁴¹. Identyfikacja tych miejsc w dawnym okręgu grodowym Santoka pozostaje otwarta, pewne wydaje się tylko, że akcja taka miała miejsce przed 1234 r., tzn. przed przejściem Santoka przez Henryka Brodatego⁴². Brak wzmianki w dyplomie z 1259 r., iż wystawiony został on na prośbę templariuszy, może wskazywać na jego przede wszystkim polityczny charakter, a więc świadome mieszanie przez księcia fikcji z prawdą.

Niewątpliwy związek z kostrzyńskimi nabytkami templariuszy miały nadania udokumentowane przez Barnima I w roku 1234. Książę szczeciński rozpoczął je od przekazania wsi „Dargumiz, in terra Chinz iuxta aquam, que Mizla [...] appelatur” wraz z 200 łanami kolonizowanymi na prawie niemieckim⁴³. Do posiadłości doszły dochody kościelne. W 1235 r. biskup lubuski Henryk nadał templariuszom dziesięciny z 200 łanów pustek „in territorio castri de Kinch iuxta fluvium Mizla”⁴⁴. Dargomyśl nad Myślą, zaliczany do kasztelanii kinieckiej, leży w bezpośrednim sąsiedztwie Chwarszczan, jakby uzupełniając tamtą posiadłość. Obie liczyły razem niebagatelną powierzchnię 1200 łanów. W roku 1234 książę śląski przekroczył miał Myślę i opanować kolejne kasztelanie, cedyńską i kiniecką. Powtarzałyby się więc historia z 1232 r. Henryk Brodaty, nie wystawiając dokumentu, rozszerzył pograniczne chwarszczańskie dobra templariuszy o Dargomyśl i 200 łanów. Za księciem postępowal biskup lubuski i znów kosztem diecezji kamińskiej rościł sobie prawa do dysponowania dochodami kościelnymi na zdobytym terytorium⁴⁵.

⁴⁰ KDW, 1, 372. UuR, 44.

⁴¹ Ibid.

⁴² H. Lüpke, *Beiträge...*, s. 92—94 wskazał na obecne Jezioro Ostrowite na północ od Santoka między Różankami a Santocznem lub na jeziora „Botschave” i „Ostnitz” na obszarze wsi Gościec (na południowy-zachód od Drezdenka). Warto zauważyć, iż np. na terenie dawnego powiatu Sulęcina mamy obecnie do czynienia z jeziorem Ostrowskim i trzema Ostrowicko, w dawnym powiecie Choszczno z dwoma jeziorami Ostrowiec, w dawnym powiecie Strzelce Krajeńskie z jeziorem Ostrowica, w dawnym powiecie Myślibórz z jeziorem Ostrowieckim, a w dawnym powiecie Gorzów — Ostrowite (*Katalog jezior Polski. Dokumentacja geograficzna*, Warszawa 1954, s. 423, 497—498, 570). O podbojach Henryka Brodatego — B. Zientara, op. cit., s. 279.

⁴³ PUB, 1, 308. UuR, 11. Tradycyjna interpretacja W. Kuhn, op. cit., s. 34—35.

⁴⁴ PUB, 1, 310. UuR, 14.

⁴⁵ Właśnie skargi biskupa kamińskiego spowodowały, iż templariusze w 1238 r. wystarli się o papieskie potwierdzenie dziesięcin w ziemi kostrzyńskiej, jakie otrzymali od biskupa lubuskiego (UuR, 16). Kwestia ta wymagała tym bardziej gwarancji papieskiej, że w tymże 1238 r. Barnim I po zdobyciu kasztelanii cedyńskiej i kinieckiej zagrażał kostrzyńskiej (B. Zientara, op. cit., s. 280, 314—315).

Tymczasem Barnim postąpił jak Odonic i podkreślając swoje pretensje do spornych ziem, udokumentował istniejący stan rzeczy, stwarzając przy tym fikcję, iż on był fundatorem⁴⁶. Książę szczeciński nie poprzestał na tym i, jak sądził B. Zientara, starał się przekupić templariuszy, czyniąc dalsze nadania⁴⁷. 28 XII 1234 r. nadał im więc „totam terram, que Banen vulgaliter apellatur” na prawie brandenburskim, z wszystkimi korzyściami, przywilejami, wodami, wsiami itd., oraz targiem w mieście „Banen” (Banie na zachód od Pyrzyc), łącznie z posiadłościami rycerskimi, których właściciele skłonili do odstąpienia swych praw⁴⁸. W dokumencie wyjaśniono pojęcie ziemi bańskiej opisując szczegółowo jej granice⁴⁹, oznajmiono też o zrzeczeniu się na rzecz templariuszy praw do ziemi kostrzyńskiej (terra Custerin)⁵⁰. I w tym przypadku przywilejowi książęcemu towarzyszyło uregulowanie kwestii dziesięcinnych. Mówi o tym bulla Grzegorza IX z 1239 r. (lub 1238 r.) zatwierdzająca przy templariuszach „decimas novalium de Banen”, przekazane im przez biskupa kamińskiego⁵¹. Prawdopodobnie poprzez Rurzycę z dobrami w rejonie Bań sąsiadowały jeszcze inne wcześniej nadane posiadłości, podporządkowane kasztelanii w Cedyni, od 1234 r., jak pamiętamy, będącej w ręku Henryka Brodatego. Wspomniany już dokument biskupa lubuskiego Henryka z 1235 r. mówił bowiem także o przekazaniu templariuszom dziesięcin z 200 łanów „in confinio castri Sden iuxta rivulum Rurka”⁵². Owe lany byłyby identyczne z dobrami, których centrum stanowiła późniejsza komandoria w Rurce. O pierwszeństwie nadania (przez Henryka Brodatego?) dóbr rureckich świadczyć ma pominięcie we wspomnianym opisie sąsiednich posiadłości bańskich właśnie tego małego fragmentu, który stanowił granicę między nimi (Żelesz-Kamienny Jaz)⁵³.

⁴⁶ B. Zientara, op. cit., s. 279. Badacz ten domyślał się tu pośrednictwa stargardzkich joannitów, którzy świadczyli na rzeczonym dyplomie z 1234 r.

⁴⁷ B. Zientara, op. cit., s. 279.

⁴⁸ PUB, 1, 309. UuR, 12. W. Kuhn, op. cit., s. 34—35.

⁴⁹ Punktem wyjścia był to most „Zichelesbrukke” nad potokiem „Colpiz” (obecnie miejscowość Żelesz nad potokiem płynącym z jeziora Kielbik). Stąd granica biegła przez środek jeziora „Pynnow” (Pniewo Wielkie) i dalej ku północy aż do pagórka „Banzniz” (na wschód od Babinka?), tam skręcała ku wschodowi i poprzez jakąś starą drogę oraz „wysoki most” nad rzeką „Tywe” (Tywą) docierała do czterech drzew usytuowanych na skraju gaju „Bochwalt” (może okolice jeziora Bukówno na wschód od Bani). Dalej, zgodnie z ruchem wskazówek zegara, granica biegła poprzez dolinę schodzącą przez wspomniany gaj do miejsca zwanego „Siluerenmos” i starą drogę zwaną „Lötstich”. Końcowy punkt to „Stenwer” (obecnie miejscowość Kamienny Jaz) na rzece „Roreke” (Rurzycy), a więc miejsce położone niedaleko punktu wyjścia. Daje to w sumie obszar mniej więcej pokrywający się z obecną gminą Banie, wyłączając tylko jej południowo-zachodni kraniec w rejonie Rurki. Identyfikacja za: W. Kuhn, op. cit., s. 35; K. Conrad, *Urkundliche Grundlagen einer Siedlungsgeschichte Pommerns bis 1250*, „Zeitschrift für Ostforschung”, 1982, r. 31, s. 358, przyp. 116; W. İrgang, UuR, indeks. Obecność tyłu nazw niemieckich niemożliwą dla okresu przed kolonizacją, B. Zientara tłumaczył późniejszym interpolowaniem dokumentu (op. cit., s. 279—280). Pamiętajmy, że treść jego znamy tylko z transumptu datowanego na okres 1251—1278 (PUB, 1, 220; UuR, 54). W. Kuhn z kolei wskazywał na zasygnalizowane w dokumencie posiadłości rycerskie, które ewentualnie można wiązać z wcześniejszą kolonizacją niemiecką (op. cit., s. 35). Podobnie K. Conrad, op. cit., s. 357—358.

⁵⁰ Równało się to z gwarancją dla przywilejów otrzymanych tam od Henryka Brodatego (Władysława Odonica).

⁵¹ Bulla znana z regestów, UuR, 18. Według innych przekazów chodziło o dziesięcinę z miasta Banie.

⁵² PUB, 1, 310. UuR, 14. Chodziło o Rurkę, Kamienny Jaz i Lisie Pole (W. Kuhn, op. cit., s. 35).

⁵³ W. Kuhn, op. cit., s. 35.

Dowód taki jest oczywiście do przyjęcia w sytuacji, gdy uznamy znaną nam wersję aktu z 28 XII 1234 r. za autentyczną, co nie jest takie oczywiste⁵⁴. Samo przypuszczenie pierwszeństwa Rurki jest jednak prawdopodobne. Co więcej, stwierdzenie, że wielkie nadanie Barnima I było w istocie rozszerzeniem nieudokumentowanej darowizny księcia śląskiego dowodziłoby słuszności tezy B. Zientary o próbie przekupienia templariuszy przez władcę szczecińskiego. Faktem przy tym pozostaje, iż tamtejsze posiadłości templariuszy niewątpliwie przekraczały aktualne granice polityczne i diecezjalne. Można to także tłumaczyć w ten sposób, iż nadanie rureckie pochodziło od Barnima i z okresu sprzed roku 1234 (np. było współczesne darowiznie na ziemi kostrzyńskiej w 1232 r.)⁵⁵. Doskonale zbiegałoby się to z okolicznością, iż zarząd obu kompleksów dóbr, rureckiego i bańskiego, znajdował się później w jednej komandorii, w Rurce⁵⁶. Roszczenia biskupa lubuskiego sięgające aż do Rurzycy (wyrażone przywilejem dziesięcinym dla templariuszy z 1235 r.) były oczywiście następstwem podbojów Henryka Brodatego. Pretekstu do ich zademonstrowania nie musiały jednak dostarczać tylko darowizny księcia śląskiego. Dodajmy, że nadania z ok. 1234 r. nie wyczerpywały listy przywilejów Barnima I dla templariuszy⁵⁷.

Wśród pierwszych dobroczyńców templariuszy w Polsce znalazła się też osoba prywatna. Był to komes Włost (Volosto), można zapewne spokrewniony z rodziną Konradowiców. Ta zaś posiadała dobra w rejonie Krosna i związana była z polityką śląskich Henryków na północno-zachodnich kresach ich państwa⁵⁸. Jak dowiadujemy się z dokumentu o niepewnej dacie (1241 lub 1243 r.) biskupa lubuskiego Henryka, Włost zawarł z diecezją umowę w sprawie wysokości dziesięcin ze wsi „Lubno” i „Oboran” leżących „ultra Notes”, a które zdecydował się lokować na prawie niemieckim. Umowa ta została renegocjowana w związku z przekazaniem przez rycerza dóbr, w intencji dewocyjnej, templariuszom⁵⁹. Wskazanie dokumentu, iż z dziesięciny i czynszu zwolnione miały być łany soltysie oznacza podtrzymanie zamiaru lokacji wsi na prawie niemieckim. Oborzany leżą koło Dębna i Dargomyśla, a więc w bezpośrednim sąsiedztwie 200-łanowej darowizny nad Myślą z 1234 r. Lubno (na zachód od Gorzowa) prawdopodobnie sąsiadowało z chwarszczań-

⁵⁴ Patrz przyp. 49. W. Kuhn zwrócił uwagę, że za starszeństwem Rurki przemawia również fakt, iż ona była siedzibą tamtejszej komandorii templariuszy, a nie Banie (op. cit., s. 35—36).

⁵⁵ W. Kuhn, op. cit., s. 35—36.

⁵⁶ Jest to prawdą o ile wspólny zarząd istniał w latach 1234—1238. Równie dobrze powstać mógł już po zajęciu kasztelanii cedyńskiej przez Barnima. O komandorii w Rurce słyszymy nie wcześniej niż w 1261 r. (UuR, 47).

⁵⁷ 4 III 1236 r. templariusze oraz ich ludzie otrzymali zwolnienie z ceł w całym księstwie (PUB, 1, 328; UuR, 15). Fakt ten w połączeniu ze wspomnianym już zwolnieniem z ceł dużych statków na Odrze lub Warcie wskazywałby na zaangażowanie zakonu w jakąś działalność handlową na Pomorzu.

⁵⁸ Włost świadczył na dokumencie Henryka Brodatego w 1237 r. Zapewne był krewnym Ottona, kasztelana Lubusza i Żagania, podstolego wrocławskiego. Ojciec tego bstatego, Konrad, był kasztelanem Krosna. Funkcję tę sprawował również brat Ottona, Stefan. Drugi brat, Konrad, zginął miał w 1241 r. pod Legnicą (M. Cetwiński, *Rycerstwo śląskie do końca XIII w. Biogramy i rodowody*, Wrocław 1982, C. 429, 565, 763, 896).

⁵⁹ UuR, 24.

skim kompleksem 1000 łanów nadanym w 1232 r.⁶⁰. Mamy tu więc do czynienia z akcją rozszerzenia posiadłości zakonnych o sąsiednie wsie. Terminem post quem umowy komesa Włosta z biskupem lubuskim Henrykiem był rok 1234, kiedy ten ostatni w ślad za księciem śląskim rozszerzył swą jurysdykcję za Wartą poza ziemię kostrzyńską⁶¹. Po śmierci Henryka Brodatego terytoria za Myślą (w tym Oborzany?) zajął Barnim, co umożliwiło biskupom kamińskim restytucję swych praw⁶². Jeśli więc nowa umowa w sprawie dziesięcin między biskupem a templariuszami, o której donosił dokument, istotnie miała miejsce (a nie była tylko późniejszą demonstracją rozszerzeń diecezji lubuskiej), odnieść ją trzeba do okresu lat 1234—1238⁶³.

Po omówieniu posiadłości wielkopolskich i pomorskich przejdźmy do nabytków śląskich i lubuskich. Według *Żywota św. Jadwigi* Henryk Brodaty za namową małżonki przydzielić miał templariuszom wielkie dobra w Oleśnicy Małej (na południe od Oławy). Ziemie tamtejsze uchodziły za szczególnie urodzajne, toteż potem lokować tam miano wiele dużych wsi⁶⁴. Z nadaniem książęcym dla zakonu wiązały się oczywiście przesunięcia w sferze dochodów kościelnych. W 1226 r. biskup wrocławski Wawrzyniec miał przekazać templariuszom w Oleśnicy („in Olesniza commorantium”) dziesięcinę wysokości 3 grzywien⁶⁵. W 1227 r. ten sam biskup zwolnił templariuszy „in Olesniza commorantes” z dziesięciny z ich 5 pługów ziemi (aratra). Dochód ten należał do „kaplicy” w Wiązowie (Vanzow), która w związku z tym otrzymała w zamian od diecezji dziesięcinę z Brzeziny (Bresin)⁶⁶. Przypuszczalnie wspomniane w obu przekazach dziesięciny pochodziły z samych dóbr oleśnickich, a dwuetapowość w ich przekazywaniu była konsekwencją wcześniejszego wydzielenia części z nich parafii w pobliskim Wiązowie (tamtejszy proboszcz mógł być niechętny zamianie na bardziej odległą Brzezinę pod Brzegiem). Możliwe także, iż oba przekazy dotyczą jednej i tej samej darowizny. Za drugim razem nie wspomniano o formie uiszczania dziesięciny, co otwiera pole

⁶⁰ W. Kuhn, op. cit., s. 39.

⁶¹ Leżące za Myślą Oborzany należały zapewne jak Dargomyśl do kasztelanii kinieckiej. Lubno umiejscawiamy mniej więcej na granicy ziem kostrzyńskiej i santockiej. W. Kuhn zalicza je jeszcze do diecezji lubuskiej, a więc ziemi kostrzyńskiej (op. cit., mapa pt. *Geistlicher Grundbesitz im mittleren Odergebiet bis 1250*).

⁶² W 1240 r. Barnim wziął w lenno od biskupa kamińskiego dziesięcinę na odbitym terytorium (PUB, 1, 377; B. Zientara, op. cit., s. 314—315).

⁶³ H. Lüpke, *Beiträge...*, s. 88, kładł darowiznę Włosta na przełom lat trzydziestych i czterdziestych XIII w. W. Kuhn, op. cit., s. 39, odnosił ją do czasów Henryka Brodatego.

⁶⁴ „Quibusdam aliis religiosis de ordine templariorum impetravit a marito donari quedam magna predia, que Olsnicz vocantur, in optimo terre solo, ubi procedente tempore multe sunt et magne ville locate” (*Vita Sanctae Hedwigis*, wyd. A. Semkowicz, w: *MPH*, t. 4, Warszawa 1961, s. 545). M. K. Ropp, *Die Tempelherren in Schlesien*, Herischdorf 1936, maszynopis w Bibliotece Uniwersyteckiej we Wrocławiu, s. 15—16; F. Schilling, *Ursprung und Frühzeit des Deutschtums in Schlesien und im Land Lebus*, Leipzig 1938, s. 153; K. Eistert, *Der Ritterorden der Tempelherren in Schlesien*, „Archiv für Schlesische Kirchengeschichte”, 1956, t. 14, s. 8; W. Korta, *Rozwój wielkiej własności feudalnej na Śląsku do połowy XIII wieku*, Wrocław 1964, s. 86.

⁶⁵ Akt znany z rejestów. UuR, 2.

⁶⁶ *Schlesisches Urkundenbuch* (dalej: SUB), t. 1, wyd. H. Appelt, Graz-Wien 1971, nr 282. UuR, 3; J. Brier, *Die Ritterkommande Kleinöls im Mittelalter*, „Unsere Heimat” (wyd. specjalne, „Wansener Zeitung”), 1927, nr 4; M. K. Ropp, op. cit., s. 18; F. Schilling, op. cit., s. 153; K. Eistert, op. cit., s. 8; B. Zientara, op. cit., s. 207.

do przypuszczeń. Jak wykazały badania W. Korty, z najwcześniejszym pewnym świadectwem ściągania dziesięciny pieniężnej na Śląsku spotykamy się właśnie w 1227 r.⁶⁷ Wówczas to w ugodzie Henryka I Brodatego z biskupem Wawrzyńcem ustalono stawkę dla dziesięciny z nowizn w dzielnicy książęcej (poza czterema kasztelaniami na zachodzie): wiardunek od łana. Jeśli więc przekaz datowany na rok 1226 jest ścisły, ziemie należące do templariuszy z Oleśnicy Małej były takimi właśnie nowiznami. Przyjąć też można, iż wymieniona suma 3 grzywien pochodziła z około 12 łanów⁶⁸. Warto więc zwrócić uwagę na podobieństwo z powierzchnią wspomnianą w 1227 r. 5 plugów to raczej nie więcej niż 15 łanów⁶⁹. Jak pamiętamy, Oleśnica Mała według *Żywota św. Jadwigi* uchodziła za dużą posiadłość ziemską, położoną do tego w rejonie intensywnej kolonizacji. Informacja ta pochodzi z końca XIII w. i nie wiemy na ile odzwierciedlała stan sprzed roku 1241. Przyniesione dotąd dane źródłowe są niestety jedynymi bezpośrednio odnoszącymi się do interesującego okresu. Pośrednio o ówczesnej skali dóbr świadczyć może fakt funkcjonowania w Oleśnicy Małej komandorii. Jak wiemy z przykładów pozostałych komandorii tej prowincji, organizowano je zawsze jako centra wielkich posiadłości ziemskich (Chwarszczany, Myślíbórz, Rurka, Lietzen — Leśnica, Czaplunek, Wałcz, Wielowieś). Oleśnica była zaś najstarszą siedzibą templariuszy w Polsce, na pewno istniejącą za czasów Henryka Brodatego. Oba akty biskupa Wawrzyńca, z 1226 i 1227 r., mówią przecież o braciach mieszkających (przebywających) tamże⁷⁰. M. K. Ropp, badacz dziejów śląskich templariuszy, do grona ich posiadłości zaliczał m.in. Chwalibóżyce (niem. Frauenhain), wieś sąsiadującą od północnego-wschodu z Oleśnicą Małą. Jako prawdopodobną własność wskazywał z kolei: Owczary (Tempelfeld) i Kurów (Kauern), sąsiadujące od wschodu i zachodu, oraz Jutrzynę (Marienau), około 10 km na południe⁷¹. O tym, iż „Frauenhain” należał do templariuszy mówi dopiero ich dokument z 6 V 1294 r.⁷² Obok braci świadczyli na nim sołtysi „de Caweraw”, „de Mergenaw” i „de Tempelfeld”, co mogło być konsekwencją ich zależności od komandorii. Równocześnie jednak wiele wskazuje, iż Kurów w 2. połowie XIII w., wraz z również sąsiadującym z Oleśnicą Niemilem, był własnością rodziny rycerskiej Szwabów⁷³. Według E. Löckela (1622—1705),

⁶⁷ W. Korta, op. cit., s. 138.

⁶⁸ Ibid., s. 139, zestawienie wzmianek o dziesięcinie pieniężnej od 1266 r., gdzie dominuje stawka wiardunek od łana.

⁶⁹ Z tym zastrzeżeniem, iż cyfra 5 wstawiona jest innym atramentem na wytartym miejscu w dokumencie. K. Eistert, op. cit., s. 8.

⁷⁰ UuR, 2 i 3.

⁷¹ M. K. Ropp, op. cit., załączona mapa. Nazwa Tempelfeld nie powinna zostawiać tu wątpliwości. O posiadłościach oleśnickich także J. Brier, op. cit., nr 4, lecz bez uzasadnienia.

⁷² UuR, 72. K. Eistert, op. cit., s. 14—15.

⁷³ M. Cetwiński, op. cit., C. 431, 435, 853. K. Eistert, op. cit., s. 15 identyfikuje ich z rodziną Schenk. Poprzednicy Konrada, zwanego Schenk (Cześnik), przekazali templariuszom pewną małą posiadłość między Oleśnicą, Kalinową, Witowicami i Niemilem, którą tenże 30 VII 1319 r. potwierdził przy joannitach, spadkobiercach templariuszy (UuR, 86; K. Eistert, op. cit., s. 21). Brak również przekonujących dowodów o tym, aby z Oleśnicą Małą łączyć sąsiednią Kalinową (niem. Kallen). Na początku XIV w. templariusze sprzedali co prawda czynsze z Súpplingenbarga, „Tempelachim” i z 5 łanów w „Callem” joannickiemu szpitalowi w Brunzwiku (K. Eistert, op. cit., s. 6—7). Trudno jednak przypuszczać, aby ta transakcja dotyczyła Kalinowej na Śląsku, nazywanej

badacza spuścizny archiwalnej po templariuszach i joannitach, „In Silesia habuerunt Templarii ab anno [...] 1234 villam Croscynam [...]”⁷⁴. Dzięki pracom Löckela dotrwała do dnia dzisiejszego treść wielu zaginionych dokumentów średniowiecznych. W sytuacji, gdy sporządzone przez niego rejestry stanowią jedyną podstawę kilku zaprezentowanych w tym artykule sądów (gdy tylko istnieją inne źródła, to potwierdzają wiarygodność tych przekazów), nie ma powodów do odrzucenia tej, akurat zacytowanej wiadomości. Otwarta pozostaje oczywiście kwestia identyfikacji wsi „Croscyna”, którą naszym zdaniem umieścić można gdzieś pod Oławą, a więc stosunkowo niedaleko Oleśnicy Małej⁷⁵. Nie znamy też osoby dobroczyńcy ani nie możemy być pewni czy rzeczywiście akt nadania miał miejsce w roku 1234, czy też nieco wcześniej⁷⁶.

W roku 1229 biskup lubuski Wawrzyniec przekazał templariuszom dziesięciny z 250 łanów w jego diecezji⁷⁷. Osoby dobroczyńcy i lokalizacji dóbr, z których ściągać miano świadczenia, jedynie możemy się domyślać. Diecezja lubuska obejmowała w tym czasie ziemie należące do księcia śląskiego⁷⁸ i właśnie jemu przypisywana jest darowizna, której uzupełnieniem były wspomniane dochody dziesięcenne. Nie nazwane posiadłości nadane templariuszom w diecezji lubuskiej przez księcia Henryka (I) potwierdza zresztą

do tego jeszcze w 1319 r. „Calinov” (UuR, 86). W 1295 r. w niedalekim Brzegu świadczył na dokumencie komes Jan piszący się „de Calinova” (M. Cetwiński, op. cit. C. 344).

⁷⁴ S. J. Ehrhardt, *Neue Diplomatisehe Beyträge zur Erläuterung der alten Niederschlesischen Geschichte und Rechte. Erstes Stück*, Breslau 1773, s. 20, powołując się na rękopiśmienne uwagi A. Kehrberga do posiadanego egzemplarza książki tegoż (*Erleuteter Historisch-Chronologischer Abriss der Stadt Königsberg in der Neu-Marck*, Berlin 1724), powstałe na podstawie pracy E. Löckela *De Balivia Sonnenburg*. M. K. Ropp, op. cit., s. 13. Cytowane przez Ehrhardta zapiski Kehrberga nie są przy tym jedynymi śladami po zaginionym rękopisie Löckela (szerzej wstęp do UuR, s. 2—3).

⁷⁵ W 1290 r. rycerz Franciszek ze Ścinawy Polskiej koło Oławy, wraz z bratem, nadał kaplicy w teże Ścinawie szereg posiadłości i dochodów wyraźnie odnoszących się do najbliższych okolic wsi. Między innymi wspomniano tam łąkę w „Croscino” i czynsz z jezior „Crizscino” i „Viszechov”. Świadcami dokumentu byli również ludzie związani z okolcami Oławy, rycerze piszący się z Niemila i Brzezimierza, sołtysi z „Grunova” i Gaci (*Regesten zur Schlesischen Geschichte*, w: *Codex Diplomaticus Silesiae*, t. 7, cz. 3, wyd. C. Grünhagen, Breslau 1886, nr 2126; M. Cetwiński, op. cit., B. 52). Nazwy zapisywane jako „Crostina”, „Croscina”, „Croschina” itp. należały do bardzo częstych na Śląsku. W samym woj. opolskim spotykamy obecnie aż 3 Chróściny (*Słownik etymologiczny nazw geograficznych Śląska*, pod red. S. Rosponda i H. Borka, t. 2, Warszawa-Wrocław 1985, s. 23).

⁷⁶ Np. w tym samym zdaniu cytowany przekaz podaje, iż templariusze od roku 1226 posiadali dom w Oleśnicy a od 1241 r. 100 łanów w okręgu grodowym Szydłowa. Tymczasem na podstawie rejestrow, sporządzonych m.in. przez E. Löckela, wiemy, że z roku 1226 pochodzi po prostu pierwszy przekaz o istnieniu domu w Oleśnicy a z 1241 r. potwierdzenie darowizny szydłowskiej (UuR, 2 i 23).

⁷⁷ UuR, 4. S. W. Wohlbrück, *Geschichte des ehemaligen Bisthums Lebus und des Landes dieses Nahmens*, cz. 1, Berlin 1829, s. 25, 59—60, 64, 114—115, pierwszy połączył tę darowiznę z dobrami z centrum w Lietzen — Leśnicy, a te z kolei odniósł do nadania Henryka Brodatego. Stąd C. Grünhagen, niedokładnie zapoznając się z wywodami Wohlbrücka, stworzył regest nieistniejącego dokumentu (*Regesten...*, cz. 1, Breslau 1868, nr 345). F. Schilling, op. cit., s. 255. K. Eistert, op. cit., s. 8—9. W. Korta, op. cit., s. 86. B. Zientara, op. cit., s. 223, 278, wiązał darowiznę 250 łanów z okresem walk Henryka Brodatego z arcybiskupem Albrechtem. Wątpił też w możliwość wystawienia dokumentu w tej sprawie przez księcia (ibid., s. 370 przyp. 27). W. Kuhn, op. cit., s. 20—21, skojarzył darowiznę dla templariuszy z zapoczątkowanymi w 1225 r. nadaniami sąsiednich obszarów dla klasztorów w Lubiążu, Trzebnicy i Nowogrodźcu Bobrz.

⁷⁸ R. Grodecki, *Dzieje polityczne Śląska do r. 1290*, w: *Historia Śląska od najdawniejszych czasów do roku 1400*, t. 1, Kraków 1933, s. 209; B. Zientara, op. cit., s. 224—225.

bulli papieska z 29 VII 1249 r.⁷⁹. Na zaodrzańskim obszarze ziemi lubuskiej, na pograniczu z Brandenburgią, w bliżej nie ustalonym momencie powstała komandoria templariuszy w Leśnicy (obecnie Lietzen). O posiadłościach leśnickich dowiadujemy się po raz pierwszy w 1244 r. z dokumentu biskupa lubuskiego Henryka. Biskup dodał wówczas templariuszom dziesięcinę z 50 łanów do przydzielonej im przez jego poprzednika dziesięciny z 300 łanów w „nowym folwarku” koło Leśnicy („in nova curia, que apud Lesnicam sita est”)⁸⁰. Poprzednikiem tym, był właśnie biskup Wawrzyniec (zmarł 9 III 1233 r.)⁸¹. Wspomniana akcja tłumaczyć może także różnicę powierzchni podanej w obu przekazach (250 łanów w 1229 r., 300 w 1244 r.). Bowiernak, jak to zrobił Henryk w 1244 r., tak samo mógł wcześniej Wawrzyniec powiększyć o 50 łanów obszary dziesięcinne templariuszy, np. stosownie do wzrostu ich posiadłości. Mielibyśmy tu więc do czynienia ze świadectwem jeszcze jednej darowizny z okresu 1229—1233. Nie odnotowana w źródłach akcja kolonizacyjna zakonu w zaodrzańskiej części ziemi lubuskiej pozostawiła po sobie ślad w postaci nazwy wsi „Tempelberge”, występującej właśnie po raz pierwszy na wspomnianym dokumencie z 1244 r. Przyjęcie się takiej nazwy oznaczać musiało jeśli nie założenie miejscowości, to przynajmniej jej przeniesienie przez templariuszy na prawo niemieckie. W 1244 r. dziesięciny z łanów czynszowych w Leśnicy, Tempelberg, Heinersdorf (Heinrikestorp) i Marxdorf (Marquardestorp) wiązano z kaplicą w Leśnicy i nadanym templariuszom miejscem w kapitule katedralnej lubuskiej⁸². Samo posiadanie dochodów i dóbr w Leśnicy (Lezenitze), Heinersdorf (Heinrikestorp), Tempelberg (Tempelberghe) i Marxdorf (Marquardestorp) potwierdził templariuszom papież dopiero 18 I 1247 r.⁸³. Ale ta sama bulla Innocentego IV potwierdzała też Chwarszczany (Quarsan), dobra w ziemi kinieckiej (Chins) i Banie (Banen), niewątpliwie własności braci-rycerzy już od 1232 i 1234 r. Wspomina się tam też po raz pierwszy Neuentempel (Nyentemple) i „Colaz”, miejscowości również związane z komandorią leśnicką⁸⁴.

10 II 1240 r. biskup wrocławski Tomasz I zatwierdził umowę między templariuszami a archidiaconem magistrem Bogusławem w sprawie dziesięciny z Broźca (Brosecz), prebendy tegoż duchownego⁸⁵. W przypadku osadzenia we

⁷⁹ SUB, t. 2, wyd. W. Irgang, Köln-Wien 1977, nr 378. UuR, 34. Z ogólnym potwierdzeniem nadań dla templariuszy Władysława Odonica i Henryka (I) spotykamy się jeszcze 26 IX 1257 r. (SUB, Bd. 3, wyd. W. Irgang, Köln-Wien 1984, nr 242; UuR, 43). K. Eistert, op. cit., s. 8—9.

⁸⁰ UuR, 26. S. W. Wohlbrück, op. cit., s. 64; F. Schilling, op. cit., s. 255.

⁸¹ S. W. Wohlbrück, op. cit., s. 64.

⁸² UuR, 26.

⁸³ Bulla znana z transumtu z 1350 r. PUB, 1, 455. UuR, 30.

⁸⁴ „Colaz” identyfikować można albo z zaginioną miejscowością Kollatz w dobrach leśnickich (tak F. Schilling, op. cit., s. 255), albo z Kołczynem nad Wartą, na pograniczu lubusko-wielkopolskim. Miejscowości wymienione w dokumentach z 1244 i 1247 r., a położone między Falkenhagen i Müncheberg, tworzyły w terenie zwarty kompleks posiadłości (patrz F. Schilling, op. cit., mapa 35), którego powierzchnia pokrywałaby się z sumą 350 łanów. I tak wieś Lietzen miała liczyć 53 łany, Heinersdorf — 76, Marxdorf — 53, Tempelberg — 53, a Neuentempel — 30 łanów. Na brakujące jeszcze 85 łanów składałoby się 50 w Kollatz i 35 w folwarku komandorii koło Lietzen (F. Schilling, op. cit., s. 255, 611 przyp. 1766).

⁸⁵ SUB, 2, 176. UuR, 20. M. K. Ropp, op. cit., s. 19. F. Schilling, op. cit., s. 153. K. Eistert, op. cit., s. 18; W. Korta, op. cit., s. 86. Nie jest jasne kto przekazał (sprzedał) templariuszom Broźec.

wsi Niemców (a więc ustanowienia łańców czynszowych) zakon płacić miał tytułem dziesięciny 9 grzywien. Jeśli uprawiałby tam ziemię sam (czyli założył folwark), płacić miał 8 grzywien. Gdyby nie dotrzymał umowy (tzn. że zobowiązał się do reorganizacji dóbr), archidiacon i jego następcy ściągać mieli dziesięcinę z całej wsi, a więc, jak się domyślamy, bezpośrednio w naturze (snopową). Brożec, położony na zachód od Wiązowa i podporządkowany niedalekiej komandorii w Oleśnicy Małej, jak wskazuje dokument z 30 VI 1288 r., został przeniesiony na prawo niemieckie⁸⁶. Do czasów Henryka II Pobożnego wypada także odnieść darowiznę wspomnianą pośrednio w roku 1241. Wówczas to biskup lubuski Henryk na prośbę preceptora templariuszy potwierdzić miał im prawo do pobierania na 100 łańach „in territorio castri de Sydlo”, podarowanych przez księcia śląskiego, 3 miar zboża z każdego łańa, wyłączwszy „mansos feudales”⁸⁷. Oczywiście chodziło tu o przekazanie zakonowi zryczałtowanej dziesięciny naturalnej z jego nowej posiadłości⁸⁸. Jeśli wykorzystany przekaz jest ścisły, tzn. istotnie w 1241 r. chodziło templariuszom o potwierdzenie posiadanego przywileju, sądzić można że dokument wydano już po najeździe mongolskim. Wobec panującego wówczas chaosu i osłabienia władzy książęcej zabezpieczyć chciano potencjalnie zagrożone interesy. Nie moglibyśmy tedy nic powiedzieć o czasie nadań książęcego i biskupiego. Jeśli jednak mamy tu do czynienia ze zwykłym udokumentowaniem przekazania dziesięcin (a nie potwierdzeniem), przypuszczać możemy o niedługim okresie dzielącym tę akcję od wszystko rozpoczynającego przywileju władcy. O dobrach templariuszy w okręgu Szydłowa (na zachód od Krosna Odrzańskiego, na pograniczu lubusko-łużyckim) nie posiadamy innych informacji. Jakkolwiek sam gród leżał na prawym brzegu Odry (naprzeciwko ujścia Nysy Łużyckiej), tereny mu podporządkowane znajdowały się przede wszystkim po lewej stronie rzeki i tam należałoby szukać interesującej posiadłości. Według zaproponowanej przez W. Kuhna lokalizacji, 100 łańów templariuszy identyczne było z częścią późniejszego uposażenia klasztoru w Alzelle⁸⁹.

W nieustalonym związku z „trzonem” polskich dóbr templariuszy w Wielkopolsce, na Pomorzu, ziemi lubuskiej i Śląsku pozostawały ich dobra mazowieckie. 1 X 1239 r. książę Bolesław nadał zakonowi w dzielnicy wydzielonej mu przez ojca, Konrada Mazowieckiego, 3 wsie: „Orechowe”

Najprawdopodobniej był to biskup wraz z kapitułą. Nie znając wielkości wsi, trudno ocenić czy wspomniane sumy były tylko dziesięciną kościelną, czy też miały także charakter ekwiwalentu za utracone dochody feudalne. Podobnie w nieznanych okolicznościach templariusze przed 1260 r. weszli w posiadanie Bąkowa (ok. 6 km na południe od Oleśnicy Małej). SUB, 3, 339; UuR, 46; K. Eistert, op. cit., s. 20; W. Korta, op. cit., s. 86.

⁸⁶ *Regesten...*, 2073. UuR, 65. K. Eistert, op. cit., s. 18—19. Uregulowano wówczas wielkość czynszów i uposażenie sołtysa, co wskazywałoby na zbieżność z samą lokacją. Dla jednego z kanoników zarezerwowano pewien niewielki czynsz, co mogło być pozostałością po starych tytułach własności.

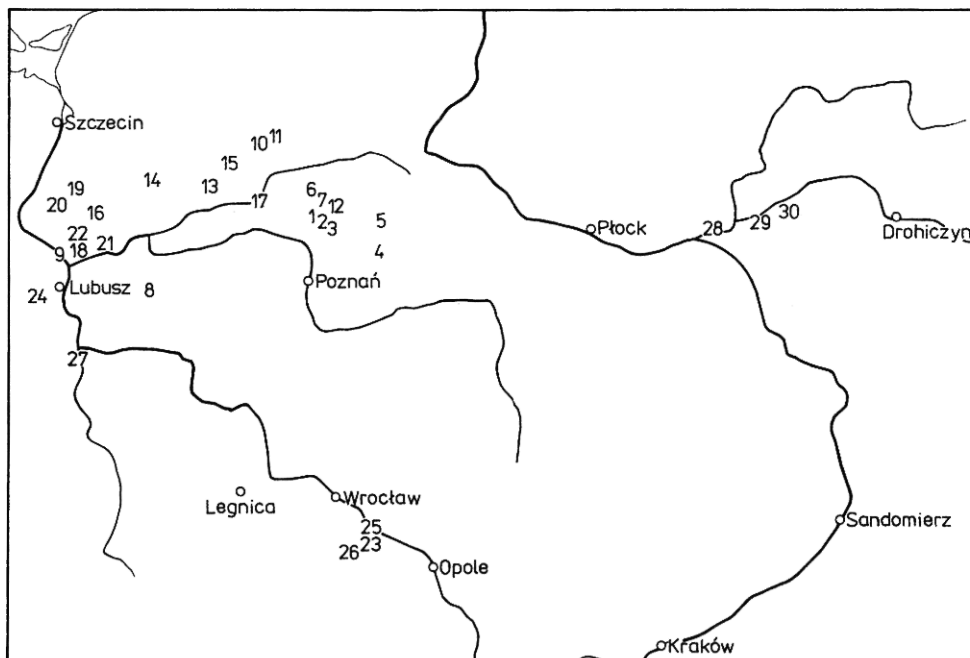
⁸⁷ Akt znany z regestów. *Regesten...*, 564. SUB, 2, 225; UuR, 23; K. Eistert, op. cit., s. 20; W. Kuhn, op. cit., s. 44.

⁸⁸ Świadczenia po 1, 3 i 4 miary potrójnego zboża należały do typowych (por. W. Korta, op. cit., s. 132—133 zestawienie wzmianek o dziesięcinach naturalnych).

⁸⁹ W. Kuhn, op. cit., s. 44.

(Orzechowo), „Dransowe” (Dręszew) i „Scusevo” (Skuszew)⁹⁰. Dręszew i Skuszew leżą na lewym brzegu Bugu, nieopodal Wyszkowa, Orzechowo trochę dalej na zachód, już nad Narwią. O posiadłościach tych, co ciekawe, więcej nie słyszymy. Domniemywać tylko możemy, że ewentualnie jakiś związek z nimi miała bulla Innocentego IV z 1250 r. (lub 1249 r.), potwierdzająca templariuszom darowizny grodów nad Bugiem („super castris apud fluvium Buch”) poczynione przez Konrada księcia łęczyckiego⁹¹.

Gdy naniesiemy znane nam dobra templariuszy na mapę okaże się, że większość z nich znajdowała się w pasach XIII-wiecznego osadnictwa na pograniczach wielkopolsko-pomorskim, wielkopolsko-lubuskim, lubusko-pomorskim, lubusko-brandenburskim i lubusko-łużyckim (mapka). Wyjątki sta-



Nadania ziemskie dla templariuszy 1225-1241

1 — Grzybowo; 2 — Studzieniec; 3 — „Milosovo”; 4 — Szpital gnieźnieński z uposażeniem; 5 — „Cinitlo” i sąsiednia wieś; 6 — Oporzyn; 7 — „Motlisov”; 8 — Wielowieś; 9 — Chwarszczany z 1000 łanów; 10 — „Cosmino”(?) ; 11 — 3000 łanów za Ujściem z obu stron Dobrzycy; 12 — Krosno; 13 — Stare Osieczno; 14 — Krzęcin; 15 — Tuczno (?); 16 — Myślibórz z 300 łanami; 17 — „Venutniki”; 18 — Dargomyśl z 200 łanami; 19 — Ziemia bańska; 20 — Rurka z 200 łanami; 21 — Lubno; 22 — Oborzany; 23 — Oleśnica Mała; 24 — Leśnica z 250 + 50 łanami; 25 — „Crosycyna”(?) ; 26 — Brożec; 27 — 100 łanów w okręgu Szydłowa; 28 — Orzechowo; 29 — Dręszew; 30 — Skuszew.

⁹⁰ J. K. Korwin-Kochanowski, *Zbiór ogólny przywilejów i wspominków mazowieckich*. t. 1, Warszawa 1919, nr 392. UuR, 19.

⁹¹ Bulla znana z regestów, UuR, 37. Chodzić mogło nawet o „multas arces”, jak S. J. Ehrhardt, op. cit., s. 20 (za Kehrbergiem powołującym się na E. Löckelą). Gdyby owe „grody” leżały na właściwym Mazowszu darowizna taka musiałaby mieć miejsce jeszcze przed 1234 r. w czasach przed ostatecznym podziałem państwa Konrada Mazowieckiego. Użycie w dokumencie papieskim tytułu księcia łęczyckiego byłoby w takim razie anachronizmem w stosunku do jego akcji,

nowiły przeważnie posiadłości najstarsze. Związek z prowadzoną przez książąt: śląskiego, wielkopolskiego i zachodniopomorskiego akcją kolonizacji kresów ich dzielnic jest więc niewątpliwy. Ośrodkami zarządu dóbr, a zarazem siedzibami rycerzy-zakonników, były komandorie (komendy, komturie czy po prostu domy). Jak już zaznaczono, nadania z 1226 i 1227 r. dla braci mieszkających w Oleśnicy Malej są uważane za świadectwo funkcjonowania tamże najstarszej komandorii w Polsce. Czas jej powstania, a więc moment sprowadzenia templariuszy do Polski przez Henryka Brodatego, kładziony jest przy tym na lata 1220—1226⁹². Zbieżny był więc z okresem przygotowań księcia do krucjaty. Tak jak w wyprawie krzyżowej przeciwko pogańskim Prusom w 1228 r. uczestniczyć już mogli Krzyżacy (poświadczeni na Śląsku od 1222 r.), tak wtedy oraz w 1233 r. w Pomezaniu u boku władcy Śląskiego znaleźć się też powinni byli templariusze. Jak pisał B. Zientara, być może Henryk widział oba zakony jako przyszłych strażników zdobyczy i organizatorów walki o Prusy⁹³. Zdaniem tegoż badacza rola św. Jadwigi w sprowadzeniu templariuszy była powiększona przez późniejszy *Żywot*. Ściągnąć miał ich sam Henryk za pomocą szwagra, biskupa Ekberta, z komandorii w Bambergu⁹⁴. Istnieje też teoria wywodząca śląskich templariuszy

spowodowanym sytuacją prawnopolityczną w czasach poprzedzających wydanie aktu (po podziale Konrad rządził ziemią łęczyczko-sieradzką aż do śmierci w roku 1247). Istnieje też inne równie problematyczne rozwiązanie. Do Konrada, także jako księcia łęczyckiego, należała ziemia drohiczyńska nad Bugiem. W Drohiczynie 8 III 1237 r. osadził on tę część braci dobrzyńskich, która nie została wchłonięta przez Krzyżaków, nadając jej całą ziemię między Bugiem, Nurcem i granicą Rusi (W. Polkowska-Markowska, *Dzieje Zakonu Dobrzyńskiego. Przyczynek do kwestii krzyżackiej*, „Roczniki Historyczne” 1926, s. 205—207). Z tych samych względów mógł więc ulokować w pobliżu, np. po drugiej stronie Bugu, podobny zakon rycerski — templariuszy. Przeciwko takiej interpretacji zdaje się przeczyć zbyt późna data wydania bulli — w połowie XIII w. Drohiczyn mocno dzierzył książę halicko-włodzimierski Daniel (tamże odbył koronację królewską). Nie można jednak wykluczyć, iż w okresie zbliżenia Daniela do Kościoła zachodniego pojawić się mogły nadzieje na restytucję utraconych dóbr nad Bugiem. I temu właśnie służyć miała interesująca bulla z 1249—1250 r. Warto także wziąć pod uwagę ewentualność związków przedstawionej sprawy z tajemnicą nadania templariuszom przez Bolesława Wstydliego nie tak odległego grodu Łukowa, co potwierdzone zostało bezpośrednio raz jeden, 1 II 1257 r., w związku z próbą powołania tam diecezji (W. Abraham, *Powstanie organizacji Kościoła łacińskiego na Rusi*, Lwów 1904, s. 160; S. Kujot, *Dzieje Prus Królewskich*, „Roczniki Towarzystwa Naukowego w Toruniu” 1914, s. 80Q, 803—804, gdzie przypuszczenia o wielkim zasięgu łukowskich dóbr templariuszy i pretensjach do nich Krzyżaków; potwierdzeniem posiadania tych dóbr w diecezji krakowskiej jeszcze w 1295 r. jest może tytułatura preceptora „in partibus Polonie [...] Cracouie et Slauię” — Ūr, 73). Dodajmy, że rycerzy Chrystusowych z Dobrzyńa łączyło z templariuszami podobieństwo reguły. Toteż po utracie ziemi drohiczyńskiej udali się oni najprawdopodobniej do którejś z komend templariuszy (W. Polkowska-Markowska, op. cit., s. 208). Nadania z 1237 i 1239 r. skojarzył ze sobą J. Mitkowski, *Konrad*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 13, Wrocław 1967—68, s. 585, przypuszczając, iż Konrad organizujący osłonę wojskową pogranicza jaćwińskiego, tak jak osadził dobrzyńców, tak planował osadzenie templariuszy. Oczywiście taka koncepcja jest wielkim skrótem myślowym, pomijającym wymowę wszystkich przytoczonych faktów w tym przede wszystkim położeniu dóbr nadanych w 1239 r. zdala od pogranicza. Sprowadzenie templariuszy na Mazowsze odbyło się z pewnością za pośrednictwem Henryka Pobożnego, teścia Bolesława, a więc zapewne niezależnie od polityki Konrada (o stosunkach w tym czasie synów Konrada z ojcem i teściem — B. Zientara, op. cit., s. 310).

⁹² Przed 1227 r. — B. Ulanowski, *O współdziałaniu Templariuszów w bitwie pod Legnicą*, RAU, wyd. hist.-filozof., t. 17, 1884, s. 281. Za prawdopodobny rok 1226 przyjmuje J. Brier, op. cit., nr 2 i 4. Przed 1226 r. — M. K. Ropp, op. cit., s. 13 i 16. Około 1220 r. — K. Eistert, op. cit., s. 8 i W. Korta, op. cit., s. 86. 1226 r. — J. Szymański, *Templariusze*, w: *Słownik Starożytności Słowiańskich*, t. 6, Wrocław 1977, s. 48. Bez konkretnej daty B. Zientara, op. cit., s. 207.

⁹³ B. Zientara, op. cit., s. 207—208, 213.

⁹⁴ *Ibid.*, s. 207.

z Süpplingenburga, wysnuta na podstawie śladów utrzymywania kontaktów z tym najstarszym na terenie Niemiec domem zakonu⁹⁵. Choć pierwsze świadectwo nadań dla templariuszy w księstwie ujskim pochodzi jeszcze z 1225 r., tamtejszą gałąź zakonu wywodzi się ze Śląska⁹⁶. Stosunki polityczne między dzielnicami oraz odległość przeszkadzały raczej pozostawianiu licznych dóbr wielkopolskich pod zarządem komandorii w Oleśnicy. Musiał powstać tu kolejny dom. Z drugiej jednak strony, być może utrata szpitala gnieźnieńskiego ze znacznym uposażeniem oraz brak późniejszych wiadomości o posiadłościach położonych w głębi Wielkopolski (to samo tyczy Mazowsza) były konsekwencją pozostawiania ich na marginesie zainteresowań zakonu. Pierwsze wiadomości o funkcjonowaniu komandorii we Wałczu odnosi się dopiero do roku 1291, a w Czaplunku i Wielowosi do 1303 r.⁹⁷. Czyżby więc w księstwie Odonica nie funkcjonował osobny dom templariuszy? Śladów tamtejszych braci nie odnajdujemy nawet na późniejszych umowach dotyczących dóbr w Wielkopolsce⁹⁸. Także na terenie kresowych posiadłości nadanych przez władcę wielkopolskiego spotykamy tylko jedną komandorię o stosunkowo wczesnej dacie potwierdzenia — Myślubórz (1260)⁹⁹. Pomijając kontrowersyjność identyfikacji osoby fundatora, pamiętajmy jednak, że Władysław Odonic utracił te okolice już w 1234 r. Nic więc nie stoi na przeszkodzie wywieść ten ostatni dom, tak jak pozostałe pograniczne siedziby templariuszy w państwie Henryka Brodatego, z Oleśnicy Małej. Chodzi tu o Chwarszczany i Leśnicę — Lietzen, potwierdzone kolejno w 1251 i 1261 r.¹⁰⁰. O założonej być może przez Barnima I komandorii w Rurce słyszymy także w 1261 r.¹⁰¹. Ona jedna mogła posiadać inną genezę. Istnieje bowiem pogląd, iż około 1234 r. książę szczeciński za pośrednictwem margrabiów brandenburskich sprowadził braci z Tempelhof¹⁰². Przeciwnie, przytoczona wcześniej teza B. Zientary o próbie

⁹⁵ K. Eistert, op. cit., s. 6—7.

⁹⁶ W. Kuhn, op. cit., s. 28—29.

⁹⁷ KDW, 2, 679; UuR, 70. PUB, t. 6, wyd. O. Heinemann, Stettin 1907, nr 4067; UuR, 78. KDW, 2, 862; UuR, 77. Wg J. Szymańskiego, op. cit., s. 48 komandoria w Czaplunku powstała w 1290 r.

⁹⁸ Np. umowę w sprawie dziesięcin z posiadłości w diecezji poznańskiej 25 VIII 1251 r. zawarł z biskupem preceptor prowincjonalny w towarzystwie mistrzów z Oleśnicy i Chwarszczan oraz pięciu szeregowych braci znanych tylko z imienia (KDW, 1, 294; UuR, 38). Spośród tych ostatnich jednego (Tyderusa) wiązać można z ziemią lubuską (por. UuR, 39), a jednego (Brunona) z Oleśnicą Małą (por. SUB 3, 339; UuR, 46). Być może występujący tam bracia Brunon i Albert zajmowali się administrowaniem dóbr w Wielkopolsce, co sugeruje ich rola w uzyskaniu dla zakonu w 1256 r. miejscowości Zarzyn koło Międzyrzecza (KDW 1, 333; UuR, 40).

⁹⁹ PUB, t. 2, wyd. R. Prümers, Stettin 1885, nr 686; UuR, 45.

¹⁰⁰ KDW, 1, 294; UuR, 38, UuR, 48. W 1251 r., dodajmy, występował też po raz pierwszy mistrz z Oleśnicy Małej (KDW, 1, 294; UuR, 38). J. Szymański, op. cit., s. 48 datę powstania komendy w Lietzen kładł na rok 1229, łącząc ją z biskupem lubuskim Wawrzyńcem, a w Chwarszczanach i Lagowie (!?) na 1232 r. Z nadaniem z 1229 r. łączył początki komendy koło Lietzen J. Brier, op. cit., nr 4. Zniekształcona w zapisie nazwa Leśnicy w dokumencie z 1288 r. (por. *Regesten...*, 2073; K. Eistert, op. cit., s. 6—7) spowodowała pojawienie się poglądu o istnieniu komendy w Legnicy. Pomimo kilku już sprostowań, nieporozumienie to nadal pojawia się w literaturze (por. E. Potkowski, *Rycerze w habitach*, Warszawa 1978, s. 122; Z. H. Nowak, *Der Anteil der Ritterorden an der Preussischen Mission (mit Ausnahme des Deutschen Ordens)*, w: *Die Rolle der Ritterorden in der Christianisierung und Kolonisierung des Ostseegebietes*, wyd. Z. H. Nowak, Toruń 1983, s. 84).

¹⁰¹ PUB, 2, 696; UuR, 47. Wg J. Szymańskiego, op. cit., s. 48 powstała w 1248 r.

¹⁰² W. Kuhn, op. cit., s. 36. Tenże łączył osadzenie templariuszy w zachodnim Teltow (Tempelhof, Mariendorf, Marienfelde, Rixdorf) z Askańczykami (tamże, s. 18). Wg B. Zientary

przekupienia przez Barnima templariuszy obdarzonych najpierw przez Henryka Brodatego i w tym przypadku pozwalałaby wyprowadzić ich gałąź pomorską ze Śląska. W 1241 r. na terenie księstw polskich funkcjonowała więc co najmniej jedna, ale nie więcej niż sześć komandorii¹⁰³. Jeśli Oleśnica Mała nie była wówczas jedynym domem templariuszy, w państwie Henryka II Pobożnego było ich najwięcej, bo do trzech (Oleśnica, Chwarszczany, Leśnica). Dwie dalsze byłyby na Pomorzu (Myślubórz i Rurka), może też istniała jakaś siedziba w północnej Wielkopolsce. Stopień zorganizowania poszczególnych komandorii i liczba zamieszkujących je braci w ciągu pierwszego dwudziestolecia funkcjonowania zakonu w Polsce były zapewne mało imponujące. Domyślać się tylko możemy, że najsilniejsze były domy najstarsze, założone jeszcze w latach dwudziestych XIII w. Całą liczącą około 50 placówek prowincję niemiecko-słowiańską tworzyć miało (na początku XIV w.?) 150—200 braci-rycerzy oraz równo dwa razy tyle giermków — braci słuźebnych¹⁰⁴. Na jedną komandorię przypadało więc średnio 3—4 rycerzy. Trudno ocenić na ile te szacunkowe obliczenia są prawdziwe. W źródłach pochodzących sprzed roku 1241 nie padają żadne imiona czy też liczby odnoszące się do templariuszy w Polsce. W późniejszym okresie, jak można sądzić z liczby świadków w dokumentach, w największych spotkaniach członków zakonu uczestniczyło 8 braci. Tylu zjechało się np. w 1251 r. do Poznania, a pochodzili oni z co najmniej dwóch komandorii i ewentualnie orszaku preceptora prowincjonalnego¹⁰⁵. W 1288 r. w Oleśnicy Małej spotkało się 7 braci. Jeśli odejmiemy od tej liczby przyjezdnych, tzn. preceptora i jego zastępcę — mistrza z Leśnicy, to obok księdza-kapelana komandorii za członków miejscowego zgromadzenia uznać możemy 4 pozostałych. Jeden był przy tym tutejszym mistrzem (commendator), a drugiego nazwano „starym piwnicznym”¹⁰⁶. W 1303 r. z kolei udokumentowano imiona 8 z przybyłych na kapitułę w Leśnicy. Obok preceptora stawili się tam mistrzowie w Rurce, Czaplinku i oczywiście w Leśnicy, jeden kapelan oraz trzech braci bez podanej funkcji, być może miejscowych¹⁰⁷. Również 8 templariuszy, w tym jednego kapelana, spotykamy w 1308 r. w Oleśnicy Małej. Był wśród nich sam preceptor (być może równolegle miejscowy mistrz) i brat tytułowany „mistrzem pasterzy”¹⁰⁸. To ewentualnie największa obsada komandorii, na jaką

fundatorami komendy w Tempelhof byli arcybiskupi magdeburscy (op. cit., s. 231). Badacz ten negował związki templariuszy z margrabiami brandenburskimi.

¹⁰³ Wg J. Kłoczowskiego, *Zakony na ziemiach polskich w wiekach średnich*, w: *Kościół w Polsce*, t. 1: *Średniowiecze*, pod red. J. Kłoczowskiego, Kraków 1966, s. 457; templariusze utworzyli 7 trwałych komandorii na Śląsku, ziemi lubuskiej, Pomorzu Zachodnim i zachodniej Wielkopolsce: w Oleśnicy, Lietzen, Sulęcinie, Chwarszczanach, Rurce, Czaplinku i Wałczu. W twierdzeniu tym podważyć można tylko zasadność umieszczenia domu w Sulęcinie.

¹⁰⁴ M. Schüpferling, *Der Templarherren-Orden in Deutschland*, Diss. Freiburg i.d. Schweiz, Bamberg 1915, s. 189, cyt. za J. Kłoczowski, op. cit., s. 457; J. Szymański, op. cit., s. 48. Z kolei J. Brier, op. cit., nr 5 szacował liczbę templariuszy u ich początku na „słowiańskim wschodzie” na 3—4 rycerzy, 7—8 słuźebnych i 1 kapelana, razem ok. 12 braci.

¹⁰⁵ KDW, 1, 294; UuR, 38.

¹⁰⁶ *Regesten...*, 2073; UuR, 65.

¹⁰⁷ PUB, 6, 4067; UuR, 78. Templariusza piszącego się jako „comes de Lyndov” wyróżniono przy tym, zapewne z racji pochodzenia społecznego, wysokim miejscem na liście świadków przed innymi braćmi.

¹⁰⁸ *Regesten...*, w: *Codex...*, t. 16, wyd. C. Grünhagen, C. Wutke, Breslau 1892, nr 3011; UuR, 81. Jako dziewiątego wymieniono tam osobistego kapelana preceptora nie będącego jednak

natrafiamy w polskich źródłach. Obok braci-rycerzy, jedynych pełnoprawnych członków zakonu, w każdym domu pracował kapelan. W dokumentach na listach świadków templariusze umieszczali braci-kapelanów na poczesnym miejscu, przed mistrzami komandorii, co zgodne było z ogólnie przyjętymi obyczajami wyróżniania posiadających funkcje duchownych¹⁰⁹. Podstawowa niewiadoma, to bracia służebni. Nasze źródła o nich milczą. Teoretycznie dzielili się na dwie grupy: „*fratres servientes armigerii*”, a więc giermków, żołnierzy tworzących wraz z braćmi-rycerzami ich poczty, oraz „*servientes famuli et officii*” — służbę i rzemieślników zatrudnionych w dobrach templariuszy¹¹⁰. Oczywiście, trudno przenosić sztywne wymagania opracowane w Królestwie Jerozolimskim w realia XIII-wiecznej Europy. Tutaj bracia nie trudnili się na co dzień walką z niewiernymi, kwestie organizacji wojskowej schodziły na plan dalszy. Ich zwykłym zajęciem było administrowanie, ściąganie i powiększanie zysków z rozległych dóbr. Względy ekonomiczne przemawiały również za tym, aby obsady poszczególnych komandorii nie były zbyt liczne. W przeciwieństwie bowiem do zwykłych klasztorów, domy templariuszy nie miały konsumować same większości danin i dochodów, ale przekazywać je swym władzom. Dotyczy to przede wszystkim placówek polskich, które w pierwszej połowie XIII w. nie pozostawiły śladów szerszej działalności gospodarczej, wymagającej zaangażowania wielu specjalistów (pomijamy tu poszlaki o związkach z handlem na Pomorzu). W warunkach wojennych pod znakami zakonu obok pocztów złożonych z braci i najmniej służby stawali jego soltysi i wasale. O wypadkach przekazywania rycerzom w lenno jakichś dóbr templariuszy w Polsce nie słyszymy. Jeśli zapowiadana w wielu nadaniach dla zakonu akcja kolonizacyjna na prawie niemieckim stała się faktem już w interesującym nas okresie, spodziewać się możemy istnienia grupy soltysów zobowiązanych do konnej służby wojskowej¹¹¹.

Najazd mongolski na Polskę wiosną 1241 r. dotknął bezpośrednio zarówno samych templariuszy, jak i część ich dóbr¹¹². Wstrząs ten nie wstrzymał procesu organizacji i rozbudowy zakonu w Polsce, który trwał nieprzerwanie aż do początków XIV w., a więc momentu rozwiązania zgromadzenia u szczytu jego świetności. Prawie cała aktywność braci i większość nowo pozyskanych dóbr koncentrowała się jednak w północno-zachodniej Polsce, na Pomorzu i ziemi lubuskiej, oraz po trosze w pewnej części Śląska. Działania podejmowane w innych okolicach miały charakter epizodów. Zakon pozostał więc wierny swym, ukształtowanym do 1241 r., kierunkom zainteresowań. Być może konsekwencją tego był fakt, iż polska organizacja templariuszy nie usamodzielniała się, do końca pozostając tylko częścią ich wielkiej prowincji niemiecko-słowiańskiej.

członkiem zakonu. „Mistrz pasterzy”, to zapewne specjalista kierujący hodowlą owiec. Dowiadujemy się tym samym ważnego szczegółu o działalności gospodarczej templariuszy, niestety dotyczącego już XIV stulecia.

¹⁰⁹ Patrz np. dokumenty wspomniane w przyp. 106, 107 i 108.

¹¹⁰ K. Eistert, op. cit., s. 3—4. J. Charpentier, *L'ordre des Templiers*, Paris 1944, s. 27. E. Potkowski, op. cit., s. 113—115.

¹¹¹ Por. K. Eistert, op. cit., s. 15. S. M. Zajęczkowski, *O wojskowych powinnościach soltysów w Polsce w okresie monarchii stanowej*, w: „*Studia i Materiały do Historii Wojskowości*”, 1973, t. 19, cz. 1.

¹¹² Kwestii tej poświęcam osobny artykuł.